

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz. 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych

TEATR
„VICTORIA”
 Początek w dnie powszednie od g. 6-iej, w dnie świąteczne od g. 4-iej.

Napisy na obraz. polskie i niemiec.

Od 9 do 12 lipca r. b. Olbrzymi program jedyny w swoim rodzaju
JEJ WIELBICIEL
 Pierwszorządny dramat w 6-ciu aktach. W roli głównej słynna Lotty Neumann

Walka bohaterów wśród lodów i śniegu
 Wyjątkowo ciekawe zdjęcie podczas najgorętszych walk na froncie włoskim
Legjony polskie w polu

KINO
„CZARY”
 Początek w dnie powszednie o g. 5-iej, w dnie świąteczne o g. 3-iej.

Napisy na obraz. polskie i niemiec.

Dalszy ciąg Turnieju walki francuskiej i bokserskiej o mistrzostwo m. Piotrkowa
 Dziś w 7 dniu Turnieju walczą:
 1) Fristeński (Czechy)—Dekiert (Łódź) 3) Kroton (Warszawa)—Asza (Kijów)
 2) Hadar-ali-Ogły (Turcja)—Wildmann II (Odessa) 4) Bryłowski (Poznań)—Kornacki (champion świata)
 Początek wszystkich walk o godzinie 9 wieczorem
 Tylko przez 4 dni od poniedz., 8, do czwart., 11, wystąpi w otoczeniu najwybitniejszych artystów sztuki kinematograficznej, premjowana piękność **HELLA MOJA** w sensacyjnym, nastrojowym dramacie **HRABIANKA STACHOWSKA** pełnym intryg, na tle stosunków arystokr. Arcydziało ostatniej chwili w 5 cz.
 Na przedstawienia kinematograficzne od godz. 6.30. Ceny normalne od kor. 1.80 do 2.60.

Powszechne przymusowe nauczanie

Najważniejszą miarą rozwoju kultury i dobrobytu danego kraju jest bezwarunkowo oświata ludu. Ażeby mieć dostateczne pojęcie o tem, jakie miejsce pod względem oświaty ludu zajmuje Państwo Polskie w porównaniu z innymi państwami europejskimi, dość rzucić wzrokiem na niżej umieszczoną tabelkę, wyrażającą liczbę uczących się obojga płci, przypadającą na 1000 mieszkańców:

Prusy — 181	Francja — 155
Szwecja — 180	Austro Węgry — 140
Anglja — 180	Danja — 138
Norwegia — 179	Belgia — 125
Szwajcarja — 160	Hiszpanja — 120
Kr. Polskie — 42	wreszcie Rosja — 40

Z powyższego zestawienia dochodzimy do smutnego wniosku, że pod względem oświaty stoimy nisko, a, co gorsze, nadzwyczaj wolno posuwamy się naprzód. Pamiętać należy, że stopień rozwoju i oświaty ludu jest odpowiedzią na niezmiernie ważne pytanie dla historycznego istnienia każdego państwa. Dobrobyt, a więc i oświata, jest dźwignią każdego narodu. Skoro jednak tej dźwigni brakuje, naród nie może sobie wróżyć wielkiej przyszłości. Ci, którzy nie mogą nadążyć za rozwojem współczesnym, ci, którzy nie potrafią uzbroić się w posiadanie pewnej miary wiedzy, muszą podporządkować się społeczeństwu bardziej rozwiniętym umysłowo. Kultura zachodniej Europy szybko wzbija się coraz wyżej, wydobywa coraz to nowe siły społeczne, żąda ustawicznych doskonaleni się technicznych, rzuca hojną dłonią coraz to nowe myśli i ideały, szerzy je i urzeczywistnia. Do oświaty nie zaprasza, a jeśli się można tak wyrazić, zapędza...

A my?.. My w oczach zachodu jakże jeszcze poślednie miejsce zajmujemy! W oczach zachodu, dzięki wieloletniej niewoli i polityce ciemności wschodu, ciąży na nas poniżające piętno ciemnoty! Jedynym środkiem wyzwolenia się z tej strasznej sytuacji, jest powszechne przymusowe nauczanie — oświata ludu. Duża jednakże przestrzeń czasu dzieli nas od urzeczywistnienia tego wielkiego ideału. Wiele przykładów można przytoczyć. Ażeby wyciągnąć większe korzyści z ziemi, trzeba wprowadzić rozmaite ulepszenia, potrzebne są nowe,

skomplikowane narzędzia, praca nad podniesieniem wartości i siły inwentarza żywego itp., zgodnie z wymaganiami gospodarki postępowej. Nie dosyć na tem: niezbędna jest umiejętność indywidualizowania nowych procedur, zgodnie z miejscowymi warunkami. Rzecz prosta, że do tego wszystkiego niezbędny jest dostatecznie wysoki rozwój umysłowy — tu nie mogą wystarczyć pojęcia elementarne, lub umiejętność czytania i pisanja. Tu potrzebnym jest i pożądanym pewne bardziej określone rozwinięcie umysłowe. Tymczasem u nas, dzieci uczęszczających do szkół jest zaledwie 48 proc. obecnie — reszta zaś pozostaje poza progim ludowej szkoły naszej.

Weźmy jeszcze jeden przykład. Dawno minęły już czasy, kiedy losy wojen i bitew rozstrzygane były siłą fizyczną, odwagą i bohaterstwem jednostek. Dziś bóg wojny stara się wykorzystać z nauki i techniki wszystko, co tylko przyczynić się może do przewagi nad wrogiem. I oto jesteśmy świadkami pływających fortów — pancerników, łodzi podwodnych, samolotów, tanków, gazów, min itd. itd. Ileż to wiedzy i sztuki potrzeba, a zarazem doświadczenia, by wynalazki te wszystkie praktycznie i umiejętnie wykorzystać i udoskonalić. I oto Prusy i Szwecja mówią z dumą: »My nie mamy analfabetów!« Toż samo Danja, Szwajcarja i Anglja — a my?

To też sprawa powszechnego przymusowego nauczania staje się z dniem każdym bardziej palącą i niecierpiącą zwłoki. Mijmy nadzieję, że sprawa ta również gorąco leży na sercu naszemu ministerjum wyznań religijnych i oświaty publicznej i w duchu pożądanym dla całego narodu i przyszłości kraju wkrótce rozstrzygnięta zostanie.
 S. Krzak
 Kierownik szkoły publ. w Łodzi.

Legjoniści przed sądem

Marmarosz Sziget (BK) Rotmistrz Władysław Rudolf Wilk, komendant szpitala końskiego w Lubrańcu, zeznaje, że były tam rozszerzane pogłoski, że oddział jego zmieni miejsce postoju z powodu braku łoża i odpowiedniego pomieszczenia. Dnia 15 lutego obwiniony otrzymał depezę z Dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego, z zarządzeniem pogotowia marszowego dla jego oddziału. Wkrótce potem nadszedł rozkaz odmarszu w

kierunku Suczka-Sadagora-Berhomed, za Sadagorą posłyszał salwę karabinową, wkrótce potem osobnionie strzały a następnie został przez patrol austriacki aresztowany. Przed odmarszem obwiniony miał mowę do żołnierzy, w której podkreślił, że zadanie Legjonów zostało spełnione, ponieważ front rosyjski już nie istnieje. Nie można wiedzieć, kto w przyszłości będzie naszym wrogiem.
 Rotmistrz Legjonów weterynarz Tadeusz Karol Kucz podał w podobny sposób przebieg zajść 15 bm.

Głos Suwalszczyzny do Rady Stanu

Obywatele ziemi suwalskiej wnieśli do Rady Stanu Królestwa Polskiego następujące oświadczenie:

»W dniu, gdy rozpoczyna swe prace Rada Stanu, my, niżej podpisani obywatele Państwa Polskiego, wiemy urodzenia stałego zamieszkania, pracy zawodowej i mienia z ziemią suwalską złączeni, poczynujemy za obowiązek swój oświadczyć, co następuje:

Ziemia Suwalska od wieków stanowiła nieodłączną część Państwa Polskiego, poczynając zaś od r. 1807, wchodziła w skład b. Ks. Warszawskiego, a następnie Królestwa Kongresowego, czyli tej właśnie części terytorjum państwowego b. Rzeczypospolitej Polskiej, która w toku wojny obecnej pierwsza powołana została do pracy, bezpośrednio zdążającej ku odbudowie niepodległego Państwa Polskiego.

Wchodząc w znacznej swej części w obręb obszaru etnograficznego polskiego, dzieląc z resztą kraju od wieków dni doli i niedoli, stanowiła zawsze i teraz stanowi Ziemia Suwalska część integralną Polski.
 Przynależność ta stwierdzoną została krwią licznych ofiar walki o niepodległość w powstaniach 1831 i 1863 r., martyrologią b. Unitów — co z południowo-wschodniego krańca tej ziemi drugą Chełmszczyznę w historii naszej uczyniła, wspólnością zresztą celów i dróg rozwoju narodowego, kulturalnego, politycznego i ekonomicznego. Z Królestwem łączą ją od 100 lat przeszło warunki istnienia prawnopolitycznego. Wspólność ta naruszona została przez wyłączenie Ziemi Suwalskiej z organizacji tymczasowej w Królestwie.

Obecnie gdy ustała wojna z Rosją, gdy front wschodni nie istnieje, ustać po-

winno i działanie względów strategicznych, które mogły być powodem krzywdy, wyrządzonej narodowi naszemu przez czasowe odcięcie od jego pnia macierzystego ziemi Suwalskiej.

Nie przesądzając kwestji przyszłych granic odradzającego się Państwa Polskiego, ani form, jakie przybiorą nasze stosunki sąsiedzkie z narodem litewskim, uważamy, iż ludność Polska Ziemi Suwalskiej już w chwili obecnej winna otrzymać możliwość uczestniczenia w życiu politycznym i pracy państwowo-twórczej na równi z mieszkańcami pozostałych części Królestwa — przedewszystkiem zaś zniesioną być winna niezwłocznie granica wewnętrzna, oddzielająca tę część Królestwa od reszty kraju, aby pod względem politycznym i administracyjnym przywróconą być mogła zerwana sztucznie łączność tej ziemi z Królestwem.

Wobec braku w Radzie Stanu uwiarytelnionych w sposób należyty przedstawicieli Ziemi Suwalskiej, którzyby mogli żądania polskiej ludności wyrazić, deklarację niniejszą składamy na ręce J. W. Pana Marszałka, z prośbą o odczytanie na jednym z posiedzeń Rady Stanu i gorące poparcie naszych żądań.

Po zamordowaniu Mirbacha

Moskwa (BK) Agencja Teleg. donosi: »Sowiet« uchwalił wykluczyć ze swego grona socjalrewolucjonistów i mieńszewików.

Moskwa (BK) Zawieszono tu stan obłączenia. Zajęta przez socjalistów rewolucjonistów (lewica) stacja telegraficzna i telefoniczna, została z powrotem zdobytą przez bolszewików. Socj. rewolucjoniści, którzy w swej kwaterze ostrzeliwani byli przez artylerję, wysłali parlamentarzy. Bolszewicy zażądali bezwarunkowego poddania się.

Wiadomości o rokoszach w Peterburgu i Jarosławiu podaje rząd jako nieuzasadnione.

Socj. rowolucjoniści ogłaszają komunikat, że Mirbach zamordowany został przez Sekcję terrorystyczną lewicy socj. rewol. Według zeznań aresztowanego przewodcy tej partji, zamach ten miał na celu zerwanie traktatu brzeskiego i zmuszenie bolszewików do wypowiedzenia wojny Niemcom. Śledztwo wykazało, że w mord ten wplątanych jest wiele osób.

Notatki polityczne

W Wiedniu, przed zwołaniem parlamentu panuje obecnie plotka. Uporczywie kolportowana pogłoska o mającym nastąpić podziale namiestnictwa czes. w drodze rozporządzenia odbiera niektórym nadzieję, że dojdzie wogóle do sesji. Z drugiej strony jednak są pewne widoki stworzenia większości stałej. Niemcy gotowi są wejść w rokowania z Polakami, a nawet oznaczano początek ich na dz. 1 lipca tymczasem prasa wiedeńska gwałtownymi artykułami pragnie zmusić Koło polskie do ustępstw. Niektóre organa twierdzą nawet, że dr. Seidler już obecnie ma zapewnione prowizorium. Głosować za nim mają Niemcy, Rusini, Rumuni, Włosi i Socjaliści. Brakło by jednak większości na kredyty wojskowe, które są nie mniej od prowizorium niezbędne.

Hr. Czernin, który pełnił dotąd służbę wojskową na froncie włoskim, zjechał do Wiednia. Przypuszczają, że obejmie on znowu stanowisko w dyplomacji.

Porozumienie Ameryki z Japonią zdaje się być coraz lepsze. Stany zjednoczone wysyłają wojska do Europy zyskując *carte-blanc* na urzędzenia Ameryki podług swej woli, i obecnie obsadziły Panamę swoimi wojskami. Japonia obwarowuje się i szeregiem układów w sprawie interwencji na Syberji. Podobno ma ona zapewnione linie kolejowe Mandżurji, oraz zgodę koalicji nawet na podział Chin. Podstawę ich działań jest na razie jest Władystok, w którym gromadzą się nieprzyjaciele bolszewików.

Interwencja japońska w Syberji ma przybrać znacznie większe rozmiary. Podsuwają jej hasło obrony uciskanych przez Rosję narodowości. Wspomina się o burjotach, których straszliwie zniszczyły oddziały bolszewickie, formuje się oddziały Kirgizów. Czy na Syberji nie zechcą japończycy utworzyć szereg państw narodowościowych — to wielkie pytanie. Na razie posunęli się japończycy aż do Czyty.

Stanowisko Chin jest przychylnie dla tej imprezy. Chiński prezyd. ministrów wygłosił długą mowę, zapowiadając ośmiorną walkę narodu chińskiego przeciw bolszewikom.

Położenie tych ostatnich staje się rzeczywicie co raz trudniejsze. Naciśnięci od północy przez Anglików, od wschodu przez Kozaków, czecho-słowaków i kontrewolucję, będą oni musieli wreszcie oddać się całkowicie pod opiekę mocarstw centralnych, tembardziej, że te ostatnie zapewne wystąpią w najbliższym czasie z nowymi żądaniem względem rządu sowieckiego, żądaniem, wynikającym z niebywałego faktu zamordowania hr. Mirbacha.

Polityczne skutki mordu ambasadora nie dadzą się na razie ocenić. Kto zawiął ustalić nie zdołano, cała jednak opinia zwraca się przeciwko znanemu teroryście rosyjskiemu, doskonałemu organizatorowi i beletryście Sawinkowowi. Należy on wprawdzie do prawicy eserów — sądzą jednak, że w porozumieniu z agentami koalicji umaczał w tej sprawie rękę.

Losy Inflant polskich omawiano na posiedzeniu sejmiku dynaburskiego z dn. 26 kwietnia. Wybrano mianowicie Radę krajową i tu proklamowano niepodległość Inflant (całego kraju niegdyś kawalerów mieczowych). Uchwalono zwrócić się do rządu kurlandzkiego i kanclerza rzeszy w sprawie o połączenie Inflant z Kurlandją.

(Jak wiadomo ludność miejscowa składa się z Łotyszów, żywioł ziemiański stanowią Niemcy i Polacy).

Rokowania w Salzburgu

Wiedeń (BK) Szefer sekcji min. spr. zewn. dr. Gratz wyjechał w towarzystwie kilku przedstawicieli rządów austriackiego i węgierskiego do Salzburga na rozpoczynające się dziś rokowania.

O kolonizację zaboru pruskiego

«Berliner Tageblatt» donosi: Trzy stronnictwa Sejmu pruskiego, konserwatyści, narodowi-liberali i wolno-konserwatyści postawiły następujący wniosek:

Izba posłów uchwała zwrócić się do rządu z żądaniem:

1. by z powrotem podjęto badania statystyczne co do zmiany własności ziemskiej w prowincjach wschodnich, i wyniki tych badań dotyczące zmian narodowościowych co do posiadania ziemi, Sejmowi pruskiemu przedłożyć;

2. aby celem utrzymania niemieckiej własności w prowincjach wschodnich, tak komisja kolonizacyjna, jak również niemieckie instytucje finansowe, zajmujące się umacnianiem niemieckości (Mittelstandskasse) w Poznaniu, «Deutsche Bauernbank» w Gdańsku niezwłocznie działalność swą pchnęły na skuteczne tory.

Rozwój Straży Ogn. w Królestwie

Na otwarciu niedzielnego zjazdu Straży Ogn. Ochotn. w Piotrkowie przemawiał między innymi inż. Zagrodzki, który podał szereg faktów z historii działalności Straży Ogniwych w Królestwie. Rząd petesburski — mówił inż. Zagrodzki — ze szczególną niechęcią patrzył na organizowanie się polskich Straży Ogniwych, widząc w nich nie bez racji, zdrowy odruch społeczeństwa, które odczuwało potrzebę wspólnej i gromadnej pracy. Te trudne warunki polityczne, w jakich kraj nasz się znajdował w ciągu szeregu lat, odbiły się wyraźnie na rozwoju naszych Straży Ogniwych. W czasie, gdy w krajach kulturalnych powstawały tysiące organizacji ogniwych ochotn., ta wielka armia pokojowa, zawsze zmobilizowana i zawsze gotowa do walki z groźnym żywiołem, u nas do niedawna bo przed wybuchem wojny wynosiła zaledwie 562 organizacje na całe Królestwo, to znaczy, że jedna przypadała na 516 klm. i na 22.000 mieszkańców, gdy tymczasem choćby tylko w sąsiedniej naszej dzielnicy Galicji jedna Straż przypada na 30 klm i na 3.000 mieszkańców.

W roku 1915, skutkiem wstrząśnień związanych z wojną i ta niewielka liczba Straży spadła do połowy. Dopiero pod koniec 1916 r. Straże nasze budzą się z odrętwienia. W ciągu roku ubiegłego i obecnego, zaczynają coraz to liczniej powstawać na całym obszarze. Widać to już wszędzie zarówno na Kujawach czy w zapadłych kątach Podlasia, czy w nieszczęsnej Ziemi Chełmskiej, gdyż obecnie mamy około 1000 straży. Jeżeli zważymy, że Straże ogniowe jednoczą w sobie przedstawicieli rozmaitych zawodów i różnych przekonań, to widzimy, że wspólna praca nie może pozostawać bez wpływu dodatniego na duchowe podniesienie szerokiego mas narodu, na wyrobienie poczucia gromadności, tudzież karności społecznej.

I te Straże Ochotnicze, powstające w czasach ostatnich po naszych wsiach i miasteczkach są widocznym dowodem, że coraz szersze warstwy narodu uświadamiają sobie doniosłość gromadnej współpracy.

O szkołę w Gorzkowicach

Od Zarządu Koła PMS. w Gorzkowicach, otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W «Dzienniku Nar.» nr. 146 z 3 lipca br. w sprawozdaniu z obrad Sejmiku piotrkowskiego omawiana była sprawa 2 kl. szkoły w Gorzkowicach. Na czynione nam zarzuty, Zarząd Koła PMS w Gorzkowicach ma zaszczyt prosić Sz. p. Redaktora o umieszczenie w swem po-

czytnem piśmie następującego sprostowania.

1) W Gorzkowicach do tej pory nie ma «gimnazjum», ani też «progimnazjum», natomiast istnieje 2-klasowa szkoła z programem szkół średnich, założona staraniem miejscowego Koła P. M. S., która w zupełności odpowiada wszelkim wymaganiom czego najlepszym dowodem jest choćby to, iż na ostatnim ogólnem zebraniu Koła — rodzice uczącej się dziewczyny jednogłośnie domagali się utworzenia 3 klasy.

2) Co się tyczy osoby kierownika owej szkoły, to odpowiednie kwalifikacje rozpatrywał Zarząd i uznał je za wystarczające.

3) Zarząd Koła w zupełności podziela zdanie, aby w najbliższej przyszłości otworzyć szkołę zawodową, lecz fundusze, jakimi obecnie rozporządza, nie pozwalają na urzeczywistnienie tego zamiaru. Zamiast tedy patrzeć w dalszym ciągu obojętnym okiem na tylu jeszcze analfabetów, potrzebujących i pragnących oświaty, Zarząd Koła uczynił to, co w danej chwili i warunkach było możliwym.

Wobec powyższego, Zarząd nie rozumie, na jakich podstawach del. p. Otockiego «zastanawiał się», iż szkoła ta nie odpowiada prymitywnym wymogom, stawianym szkole średniej, skoro szkoły tej nie zwiedzał i o sposobie jej prowadzenia osobiście się nie przekonał.

Racz Sz. p. Redaktorze przy tej okazji itd.

Zarząd Koła PMS. w Gorzkowicach.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Wyrzucają nas na bruk. Sprawa mieszkaniowa z każdym dniem przybiera coraz to groźniejsze rozmiary katastrofy. K. P. Sąd Pokoju wydaje po 30 i 40 eksmisji dziennie, tak, że liczba bezdomnych wzrasta. Rozwydrzenie gospodarzy domów, względem lokatorów staje się pod każdym względem nie do uwierzenia. Śrubują ceny mieszkań, co godzina przesładują lokatorów i maltretują ich wprost w sposób nieludzki, mianowicie zatykają kanały kominów tzw. lufty, wystawiają okna, drzwi, odbierają klucze, przesładują dzieci lokatorów, jak gdyby one były co winne, zrywają części dachu, aby w czasie deszczu zalać mieszkania, słowem, trudno opisać wszystko to, na co ci ludzie pozwalają. Ponieważ Sąd postępuje bezwzględnie, w myśl prawa, gospodarze ciągną pasek do niemożliwości, podwyższając lokatorne do 250 i 300 proc., tym sposobem właściciele nieruchomości, wyrzucają lokatorów, którzy po 20 i 30 lat przemieszkali w jednym miejscu i byli dotąd najlepszymi i rzetelnymi lokatorami. Kto dziś zajmuje najlepsze mieszkania w centrum miasta, a sarkarze, boć oni na to mogą sobie pozwolić

A więc przeszło 150 rodzin pozostanie bez dachu nad głową. Co należy czynić?

Stowarzyszenie lokatorów, czyni wszelkie wysiłki, aby uchylić nieszczęście i aby lokatorów nie pozbawiać dachu nad głową; w tym celu, na zjazd lokatorów do Lublina wyjeżdżali pp. Królikiewicz i Weinberg. Zarząd z prezesem dyr. Niemcem na czele urządził szereg poufnych zebrań i jedno ogólne, wysłał prawie każdodziennie depezy do Lubelskiej centrali Stow. lokatorów to do Ministerjum Sprawiedliwości, wreszcie w czasie bytności J. E. jen. gubernatora zwróciła się do niego deputacja Stow. lokatorów, która przedstawiła opiekany los tych, którzy otrzymali już eksmisję, między którymi znajduje się i szkoła realnego gimnazjum. J. E. gen. przyjął deputację życzliwie i przyrzekł, że w tej sprawie zarządzi administracyjne środki, aby ludność nie pozbawiać dachu nad głową.

Kadencja sądu okręgowego. W nadchodzący piątek 12 lipca br. zjeżdża

do Radomska na dwudniową kadencję K. P. Sąd Okręgowy Piotrkowski, który prowadził będzie sprawy w lokalu tutejszego K. P. Sądu Pokoju Kaliska Nr. 35 II piętro.

Kursy nauczycielskie. Dziś nastąpi uroczyste otwarcie kursów nauczycielskich, które trwać będą 6 tygodni. Uroczysty akt otwarcia dopełniony zostanie w gmachu «Kinema», w obecności prezesa Rady szkolnej okręgowej, p. F. Myślińskiego, inspektora szkół p. E. Rudzińskiego, dozorów gminnych, oraz z całego okręgu nauczycieli.

Teatr T. Pola zjeżdża do Radomska. W piątek 12 bm. wystawiony zostanie słynny dramat w 3 aktach pt. «Carrewicz», G. Zapolskiej, w sobotę 13 bm. «Porucznik I-go pułku», sztuka w 3 aktach z obecnej wojny, napisana przez Stefana Gozdawę.

Koncert akompaniament wykona 10 letnia Marychna Gliszczyńska, bratanica poety Artura Gliszczyńskiego. Bilety, których zostało nie wiele, są do nabycia w cukierni p. J. Brzęczkowskiego.

KRONIKA

10 Lipca. Środa.
7-miu br. męcz. synów Felicjy
Wschód słońca o g. 3 m. 50. Zachód słońca o g. 8 m. 19. Wschód księżycy o g. 6 m. 29 r. Zachód księżycy o g. 8 m. 58 pp.

— **Wojsko a Rada Stanu.** Z Warszawy donoszą, że z powodu skreślenia przez ks. Chełmińskiego delegacji wojskowej w liczbie 3 osób z listy zaproszonych na uroczystość otwarcia Rady Stanu, p. marszałek Pułski wraz z sekretarzem Rady Stanu p. Skotnickim udali się do pułk. Minkiewicza z wyrażeniem ubolewania, że wojsko udziału w uroczystości nie wzięło, tembardziej, że tak bliski i demonstracyjny udział brało w styczniu r. 1917 przy otwarciu Tymcz. Rady Stanu.

— **Konkurencja w depeszach.** Jak donoszą z Warszawy — sprawa — depesz powitalnych od mocarstw centralnych na otwarcie Rady Stanu miała swoją zakulisową historję. W dniu otwarcia przed posiedzeniem popołudniu przywiózł Eksc. Ugron depeszę bar. Buriana, pozdrawiającą życzliwie powstanie Rady Stanu. Przedstawiciele Niemiec, dowiedziawszy się o tej depeszy w czasie obrad, popadli w zakłopotanie. Poszły w ruch telefony, jednakże nie udało się osiągnąć w Eksc. Ugrona wstrzymania depeszy, która została odczytana i przyjęta oklaskami. W 24 godzin później nadeszła depesza także od kanclerza Hertlinga.

— **Polskie kandydaty na premiera Austrii.** Z Wiednia donoszą: Według doniesienia korespondencji parlamentarnej, możliwe jest, że w dniach najbliższych prezydent ministrów, dr. Seidler, ustąpi swe miejsce osobistości, dobrze widzianej zarówno przez Niemców, jak Polaków. W parlamencie wymieniają nazwiska polskich polityków, dr. Bilińskiego lub dr. Korytowskiego jako przyszłego premiera.

Informacje te należy przyjmować z rezerwą.

— **Biskup-nominat.** Bawi w Warszawie biskup-nominat otwartej diecezji mińskiej J. E. ks. Łosiński, oczekując na swą konsekrację, która nastąpi po nadejściu bulli papieskiej.

— **Częściowa aneksja Królestwa przesądzona?** Warszawski korespondent «Nowego Kurjera Krakowskiego» miał sposobność rozmawiać z przedstawicielem wielkiego przemysłu niemieckiego, przybyłym z Berlina do Warszawy, celem przeprowadzenia pewnych transakcji związanych z kilku wielkimi przedsiębiorstwami Zagłębia Dąbrowskiego na wypadek — jak twierdził ów Berlińczyk — mającego wkrótce nastąpić przyłączenia południowo-zachodnich skrawków Królestwa Polskiego do państwa niemieckiego. Z rozmowy z owym przemysłowcem było znać, że sfery wielkiego przemysłu niemieckiego uważają za przesądzone już przyłączenie do Niemiec powiatów wieluńskiego, częstochowskiego, będzińskiego i olkuskiego w całości.

— O zniesienie serwitutów. Wobec rozpoczęcia prac ustawodawczych w Radzie Stanu na zebraniach w wielu kółkach rolniczych zapadły uchwały zwrócenia się do Rady Stanu z petycjami o przyspieszenie wydania ustawy o zniesieniu służebności rolnych i ich likwidacji przez odpowiednią zmianę na grunty orne, ponieważ istnienie służebności podkopuje rolnictwo i dla obu stron zainteresowanych jest ciężarem. Przytym uchwały zaznaczają, że w dotychczasowych próbach rozwiązania służebności rolnych w sposób układów dobrowolnych drobni gospodarze napotykać ze strony właścicieli ziemskich znaczne przeszkody i nawet niechęć, wyrażającą się często w proporcji oddania piaszków i nieużytków za zrzeczenie się praw do służebności.

— Uchodźcy z Rosji znajdują pracę w Galicji. Z Krakowa donoszą: Bawi w Krakowie w sprawach służbowych p. Ludwik Kulczycki, starszy referent Ministerstwa zdrowia i ochrony pracy w Warszawie. Jak się dowiadujemy, p. Kulczycki, który stąd udał się także do Lwowa, przybył do Galicji celem nawiązania stosunków z rozmaitemi tutejszymi instytucjami gospodarczymi i handlowymi, któreby mogły zatrudnić napływające z Rosji siły polskie techniczne i handlowe, nie mogące znaleźć zarobku w Królestwie wobec panującego tamże zastój. W konferencjach, jakie odbył p. Kulczycki z kilku instytucjami gospodarczymi, okazało się, że i u nas brakuje sił zawodowych i że wobec tego fachowcy, powracający z Rosji, mogą się u nas bardzo przydać.

— Interpelacja polska w Izbie francuskiej. „Die Zeit” donosi z Berna: Grupa socjalistyczna zamierza wnieść w Izbie deputowanych interpelację w sprawie polityki rządu wobec kwestji polskiej.

— Legjony rumuńskie we Włoszech. Jak donoszą z Rzymu, poseł Agnelli wystosował do ministra wojny zapytanie, czy nie uważałby za stosowne zorganizować na wzór istniejących legjonów czesko-słowackich, również legjonów rumuńskich i południowo-słowiańskich, a ponadto użyć na włoskim froncie części zorganizowanych już we Francji legjonów polskich.

Z miasta

— Oddanie Zamku Królewskiego dla Tow. Krajoznawczego. Podczas swego pobytu w Piotrkowie zwiedził J.E. Generał-Gubernator Liposzcza także b. zamek królewski, oprowadzany przez prezesa miejscowego Tow. Krajoznawczego p. Rawitę-Witanowskiego.

Jak się dowiadujemy, J.E. Gen-Gubernator przychylił się do prośby prez. Wilanowskiego i przyrzekł opróżnić b. zamek z załogi wojskowej i oddać go Towarzystwu Krajoznawczemu na pomieszczenie jego zbiorów muzealnych, biblioteki i t. p.

— Zdjęcie kopuły z gmachu gimn. Jak się dowiadujemy, J.E. gen. gubernator Liposzcza podczas swego pobytu w Piotrkowie dał zezwolenie na zdjęcie kopuły z gmachu po-Pijarskiego, w którym mieści się I gimnazjum męskie.

Zarząd miasta zwrócił się w swoim czasie do Komendy powiatu z propozycją w sprawie kopuły na gmachu po-Pijarskim, w którym obecnie mieści się I gimnazjum męskie.

Zarząd miasta podjął się rozbiórki tej kopuły własnym kosztem, pod tym warunkiem, że materiał, uzyskany z rozbiórki oddany będzie na własność miasta. Kopuła ta, zbudowana przed około 20 laty przez b. rząd rosyjski, o konstrukcji drewnianej, około 5 metrów szeroka, a 10 wysoka, pokryta blachą, szpeci wygląd miasta i psuje charakter starego budynku, utrzymanego w stylu barokowym.

Toteż opinia publiczna przyjmie z zadowoleniem zarządzenie J.E. gen. gubernatora Liposzczaka, zezwalające na zniesienie tej kopuły, rosyjskiej, na warunkach podanych przez Zarząd miasta, z tem zastrzeżeniem, że lukę, pozostałą po zniesieniu kopuły, uzupełni dachem w ten sposób, aby budynkowi nie groziło niebezpieczeństwo.

Ze zjazdu straży w Piotrkowie. W uzupełnieniu sprawozdania ze Zjazdu Straży ogn. ochotn. w niedzielę, należy dodać, że w imieniu Zarządu Głównego Ubezpieczeń Wojskowych, wręczył piotr. Str. ogn. złoty ryngraf na drzewce sztandaru inż. Januszewski, reprezentant miejscowego oddziału Ubezpieczeń (taksator powiatowy) zaznaczywszy w przemówieniu, że Ubezpieczenia wz. dla Straży Ogniwych w powiecie piotr. wypłacił w ciągu 1 i pół roku około 40.000 kor. bezzwrot-

nych zasiłków. Korzystając ze sposobności inż. Januszewski zaznaczył również, że Ubezpieczenia wypłacają stale odszkodowanie pogorzelowe za 14, 15, 16, 17, 18 rok.

— Towarzystwo Ogrodnicze Ziemi Piotrkowskiej. Jak nas informują, zawiązało się pod powyższą nazwą Towarzystwo ogrodnicze w naszym mieście. Celem jego jest podnoszenie ogrodnictwa i samopomoc materialna, jak i naukowa, przez pośrednictwo w zakupie i sprzedaży, organizowanie wykładów i wydawnictw, urządzenie wystaw, pokazów, wycieczek, wreszcie przez udzielanie zapomóg na pracę i naukę zawodową. Nie trzeba chyba mówić o potrzebie tego rodzaju zrzeszenia. U nas, gdzie ogrodnictwo stoi dość nisko, ma ono ogromne pole do pracy. Uroczysta inauguracja Towarzystwa odbędzie się w najbliższą niedzielę. Szczegóły podamy w swoim czasie.

— Wielka zabawa w lesie jeżowskim W niedzielę dn. 14 bm. odbędzie się w lesie jeżowskim pod Wygodą wielka zabawa na rzecz Ochotniczej Straży Ogniowej, z bardzo urozmaiconym programem, na który złoży się między innymi loteria fantowa, loteria amerykańska, zabawy towarzyskie, tańce, produkcje wokalnemuzyczne i t. d. Przygrywać będą 2 orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony na miejscu we własnym zarządzie. Organizacją zabawy zajmują się gorliwie: P. Lisowski z Jeżowa, państwo Stachurscy z Rozprzry, pp. Paszwey z Niechcic, pp. Dratwowie z Kisiel, p. Fajszant z Niechcic i inni, starając się zapewnić jej jak najlepsze powodzenie. W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie do następnej niedzieli. Spodziewany jest liczny udział gości okolicznych.

— Nie rzucać pestek. Od czasu, kiedy dojrzały chereśnie, widzimy bardzo często na chodnikach ulic porozrzucane pestki, oraz resztki tych owoców. Ci co rozrzucają je, nie zastanawiają się może nad tym, że postępują bardzo nierozważnie, pominąwszy już stronę estetyczną, gdyż poślizgnięcie się na takiej pestce, lub owocu może spowodować zwichnięcie, a nawet złamanie nogi.

— Za małżeństwo „na żart”. Sąd dywizyjny w Wiedniu skazał na karę 14-dniowego aresztu plutonowego, Artura Dziurzyńskiego, syna rzeźnika, za to, że, podając się za żyda, poślubił według rytuału żydowskiego niejaką Różę K. z Piotrkowa, a następnie wraz z dzieckiem odesłał do domu jej rodziców i oświadczył, że małżeństwo uważa za nieważne.

— Z teatru „Czary” komunikują: Wynik zapasów. Niedziela 7 lipca 4 dzień Turnieju Hajdar-Ali-Ogły (Turcja) pokonał Aszę (Kijów) w 7 min 13 sek. Dekiert (Łódź) Bryłowski (Poznań) po 20 min. nierozegrana. Bucholtz (Niemcy) Kroton (Warszawa) po 20 m. nierozegrana. Lurich II (Ros.) Frystenski (Czechy) po 20 m. nierozegrana. Kornacki Sławek—champion świata pokonał Turka Hajdara w 14 m. 30 sek. Poniedziałek 8 bm. 5 dzień Turnieju, Dekiert (Łódź) Lurich II (Ros.) po 20 m. nierozegrana. Kroton (Warsz.) pokonał Hajdara (Turcja) w 4 m. 30 sek. Kornacki pokonał Dekierta (Łódź) w 18 m. 5 sek. Fristenski (Czechy) pokonał Aszę (Kijów) w 15 m. 43 sek. Walki teraz stale odbywać się będą tylko na jednym przedstawieniu wieczorowem o godz 8.30 — walczą 4 pary.

OFIARY.

— Dla weterana Józefa Malewskiego z Gidel złożył w Administracji naszego pisma p. Cedrowski 20 koron.

Z Polski

— Z Sejmiku kieleckiego. Wydział wykonawczy Sejmiku kieleckiego rozesał do wszystkich gmin i magistratu m. Chęciny cyrkularz, w którym prosi o podanie w najkrótszym czasie:

1) Wykaz istniejących w gminie zakładów dobroczynnych: przytułków dla starców, ochrony dla dzieci i innych ze wskazaniem majątku, jaki posiada każdy z tych zakładów dobroczynnych, środków z jakich się utrzymuje, opiekuna lub kierownika zakładu, ilości dzieci czy starców, znajdujących opiekę w tym zakładzie, oraz wiadomości, kiedy i przez kogo był założony.

2) Dokładnych danych, zebranych za pośrednictwem sołtysów: a) ile jest w każdej wsi sierot i na czyjem są wychowaniu (u rodziny własnej, czy u prywatnych ludzi, czy też w zakładzie dobroczynnym i jakim, b) ilu jest w każdej wsi starców powyżej 60 lat, niezdolnych do pracy, nie mających majątku i nie będących na utrzymaniu własnych dzieci, obdzicelonych majątkiem z wyjaśnieniem, na czyjem są utrzymaniu: rodziny własnej, zakładu dobroczynnego i jakiego, czy też utrzymują się z żebrani.

— Polacy na poczcie. Władze austriackie skłaniają się ku dopuszczeniu na pocztach okupacji austriackiej urzędników pocztowych polskich, powracających z Rosji do Polski, zanim będzie utworzony polski zarząd poczt i telegrafów.

— W sprawie lokatorów. Magistrat m. Radomia podaje do wiadomości następujące rozporządzenie c. i k. Komendy powiatowej w Radomiu z dnia 26 czerwca rb. za Nr 85012 V. A.:

Sprawdzono liczne wypadki lichwy mieszkaniowej. prowadzonej w ten sposób, że właściciele domów wypowiadają mieszkania lokatorom, wypełniającym należycie swe zobowiązania bez żadnego powodu li tylko w celu wymuszenia wyższego czynszu, nie stojącego w żadnym stosunku do obecnych cen. Dla zwalczania tego rodzaju lichwy mieszkaniowej będzie c. i k. Komenda powiatowa pociągać winnych w drodze administracyjnej do surowej odpowiedzialności karnej.

Umiarkowane podwyższenia czynszu, ustalonego jeszcze przed wojną, jest dopuszczalne.

— Zapomoga dla Tow. walki z gruźlicą. C. i k. Biuro prasowe przy J.G.W. donosi nam: W uznaniu dotychczasowej czynności „Tow. walki z gruźlicą” w Lublinie i w celu dostarczenia mu środków dla dalszej działalności udzieliło temu Towarzystwu c. i k. Generalne Gubernatorstwo Wojskowe jednorazowej zapomogi w kwocie 15.000 kor. Zapomoga ta ma być użyta na wysyłanie zagrożonych gruźlicą, ubogich dzieci w wieku do lat 15 do kolonji letnich, oraz na rozszerzenie działalności istniejącej w Lublinie przychodni dla gruźliczych.

— Zjazd księgarzy z całej Polski w Krakowie. Jak się „Nowy Kurjer Krakowski” donosi, dla obrony zawodowych interesów, oraz dla skutecznego przeciwdziałania groźnym próbom opanowania rynku księgarskiego w Polsce przez firmy niemieckie, księgarze polscy tworzą Związek. W niedzielę odbędzie się w tej sprawie w Krakowie zjazd księgarzy z trzech za borów celem uchwalenia statutu Związku.

— Tajny samorząd. Z Dąbrowy donosi „Gazeta Polska”. W Dąbrowie mamy obecnie dwa ciała samorządne odbywające posiedzenia, które powinny być jawne—ale które odkryte są tajemnicą. Rada miejska w zgodzie z prezydentem całkiem prosto powyrzucała z sali obrad sprawozdawców, a sejmik powiatowy wcale ich nie dopuszcza, zastępując się brakiem regulaminu czy czegoś podobnego proponując natomiast pismom... odpisy z protokołów. Nad stanowiskiem Rady miejskiej widzącej, że ma słuszne powody schodzenia publiczności z oczu przeszliśmy dawno do porządku dziennego—co do Sejmiku powiatowego sądzimy jednak, że przecież zrozumiemy, że nie wypada bawić się w tajemnicę. Po roku można już było ostatecznie uchwalić regulamin i zdecydować się na jawne obrady.

— Z powodu rekwizycji bydła. Czytamy w „Gazecie Kieleckiej”. Wskutek stałych rekwizycji bydła przezem kontyngent miesiejszyny wyznaczony na powiat kielecki stale wzrasta, wśród niektórych obywateli ziemskich powiatu kieleckiego powstała myśl czyby nie było celowe pozyczyć u władz okupacyjnych starapią o ściśle określenie ilości bydła, jakie można trzymać w stosunku do morgi czy włoki. Zdarzają się bowiem takie anomalje, że majątek, liczący kilkanaście włók, posiada często taką samą, a często nawet mniejszą ilość bydła, jak gospodarstwo kilkunasto morgowe. Uregulowanie tej sprawy jest rzeczą bardzo pilną, bo taki stan niepewności, jaki obecnie panuje w dziedzinie hodowli bydła, wpływa bardzo ujemnie na tą tak ważną gałąź gospodarstwa rolnego.

— Zabójstwo lekarza. Z Warszawy donoszą: W nocy z piątku na sobotę na powracającego od chorego lekarza dr. Jana Rostkowskiego, napadli na Pradze dwaj pijani sierzanci niemieccy, z których jeden ugodził lekarza sztyletem w pierś. Lekarz zmarł wkrótce. Morderców aresztowała milicja i oddała ich niemieckiej policji kryminalnej.

— Napad bandycki. Dnia 30 czerwca około godziny 8 wieczorem, obrabowało dwu bandytów niedaleko cmentarza wojskowego, między Lublinem a Mełgwią niejakiego Antoniego Franczaka. Bandydzi zabrali mu w gotówce 235 rb., a prócz tego zdarli z niego ubranie, buty i koszułę.

— Nowe pokłady rudy żelaznej. Dyrektor Gnieliński z Częstochowy znalazł rudę żelazną w powiecie częstochowskim, we wsi Starokrzepice, w gminie Kuźniczka, Kotary, w gminie Ganki, Staro-Dankowice, w gminie Kuźniczka, Aleksandrów, w gminie Panki, w Łazach Iwanowickich, w gminie Opatów.

— W zdrojowisku Ciecchocinek, frekwencja tegoroczna jest daleko mniejsza aniżeli w zeszłym roku, wobec czego pozostało jeszcze na sezon główny i późniejszy bardzo wiele wolnych mieszkań po cenach dość niskich. Ceny artykułów spożywczych trzymają się w ramach normalnych. Komunikacja z Ciecchocinkiem została ułatwiona przez dodanie pociągu, kursującego pomiędzy Skierniewicami a Aleksandrowem. Pociąg ten ma połączenie z pociągami łódzkimi i sosnowieckimi.

— O kradzież kart chlebowych. Ze Lwowa donoszą: W głównej sprawie Aptowitzerów o małwersacje w miejskim biurze rozdawnictwa kart chlebowych, mącznych i cukrowych na kilkadziesiąt tysięcy koron, sędziowie przysięgli na postawione im pytania odpowiedzeli 7 głosami tak a 5 nie, wskutek czego trybunał uwolnił wszystkich od winy. Przysięgli zatwierdzili tylko jedno pytanie co do usiłowanego przekupstwa policjanta, za co Aptowitzer skazany został na 14 dni aresztu. Werdykt wywołał sensację; przypuszczano bowiem powszechnie, że wszyscy zostaną skazani.

— Pogłosy zwyczajów rosyjskich. „Głos Radomski” zbiera składki na... medal „wyzwolonej Irlandji”. U nas, gdzie ludzie mrą z głodu, gdzie dzieci masowo chorują na suchoty, gdzie dla niemowląt brak mleka... mimowoli przypominają się zwyczaje rosyjskie. Potrzeby swojego kraju zatajano systematycznie i stale i dla odwrócenia od nich uwagi „wysokie koła” inicjowały składki na baraki choleryczne nad Szatel Arabem, na głodnych Hindusów, na dzieci chińskie itd.itd. Ale jaki cel ma ów medal irlandzki? Czy w ten sposób chce się odwrócić naszą uwagę od czegoś? Czy oświadczyć pokrewieństwo naszej duszy z rosyjską? A może ta składka—to jeden z objawów agitacji antykoalicyjnej. „Głosu”?... Czy też zwyczajna bezmyślność. Nad tem się zresztą zastanawiać niewarto bo... »któż zbadal głupstw radomskich przepastne krainy».

SPRAWOZDANIE Komitetu Ratunkowego miasta Piotrkowa za m. Czerwiec 1918 r.

PRZYCHÓD:

Z komisji Aprów. w gotówce	5000 k. — h.
Z komisji Aprów. w towarze	5000 k. — h.
Z dobrowolnych ofiar	749 k. 05 h.
Z kar	32 k. — h.
Z przedłużenia godzin handlu	1115 k. 50 h.
Z widowisk	3037 k. 32 h.
Z opłat z rzeźni miejskiej	1013 k. 60 h.
Z opłat zamiast marek i bloczków	3935 k. 92 h.
Z kwesty ulicznej	1068 k. 60 h.
Za marki	1348 k. 20 h.
Ogółem	22300 k. 19 h.

ROZCHÓD:

Utrzymanie jadalni	14878 k. 59 h.
Pomoc ochronom i szkołom	550 k. 75 h.
Koszta administracji	644 k. 90 h.
Żydowskie towarzystwo wspierania biednych	697 rb. 84 k. 1550 k. 76 h.
Utrzymanie biura Komitetu (za maj i czerwiec)	4490 k. — h.
Rozdawnictwo	627 k. 15 h.
Ogółem	22742 k. 15 h.

W jadalniach wydano porcji gorącego jedzenia płatnych 12222 i niepłatnych 14837 razem 27059, korzystało dziennie osób 873.

W herbaciarni wydano herbat: darmo—1622, płatnych—5530, razem—7152, korzystało dziennie osób 231.

Ogółem w miesiącu czerwcu z instytucji, utrzymywanych przez Komitet Ratunkowy, przeciętnie dziennie korzystało 1103 osób.

Prezes Komitetu Ratunkowego Kleyna

Walki bolszewików z Czechami na Uralu

Moskwa (BK) Na froncie Uralu wojska „Sowietu” pobili czecho-słowaków i obsadzili Kassin, dzięki czemu opanowały znaczną część linii kolejowej Jekaterynburg-Czelabińsk.

Tunel z Europy do Afryki

Genewa. Z Madrytu donoszą: „Wydany został reskrypt królewski o rozpoczęciu prac przygotowawczych do tunelu pod Gibraltarem do Afryki. Budową kieruje inżynier Mariano Rubio. Tunel rozpocznie się ma w Tarifie, miejscowości położonej w odległości 24 km. na południo-zachód od skał Gibraltaru.

Komunikat austriacki

Wiedeń. Urzędowo 9 lipca.

Na froncie włoskim nie było szczególnych wydarzeń.

W Albanji trwał nacisk prącego przez Vojusę nieprzyjaciela. Na południo-zachód od Berat przyszło do walk, w związku z którymi zyskali francuzi na terenie.

Komunikat niemiecki

Berlin. Urzędowo 9 lipca.

Front zachodni: Na południe od kanału Labasse odparte zostały wielokrotnie ponawiane ataki częściowe na północnym brzegu Sommy i silne natarcia wroga. Artyleryjska walka była żywą w tych odcinkach, a wieczorem po obu stronach Sommy wzrastała do wielkiej siły.

Na zachód od Authemil po gwałtownym ogniu rozwinęły się dziś rano lokalne ataki.

W lesie Villers-Collorets częściowe ataki francuzów zostały odparte.

Wczoraj zestrzelono 18 nieprzyjacielskich latawców. Podpor. Bilyf odniósł swoje 23 i 24, a podpor. Friedrichs swoje 21 zwycięstwo powietrzne.

ROZMAITOŚCI

— Zaraza hiszpańska w Galicji. Donoszą nam z Galicji o poszczególnych wypadkach zaśląbnienia na chorobę hiszpańską w różnych okolicach kraju, m. i. w Zakopanem. W dniach ostatnich znów w Krakowie zauważano szereg wypadków, o podobnych symptomatach. Szczegółowe obserwacje nad chorobą przeprowadza fizyk miejski, dr Janiszewski. Choroba ta trwa krótko, lecz przebieg jej jest nader przykry i ciężki.

— Epidemja „figówki”. W Wiedniu pojawiła się epidemja choroby brody, zwana figówką. Jestto pewnego rodzaju pleśń, wśród zarostu twarzy, powstająca z powodu infekcji. Choroba trwa 2—4 tygodni, a niekiedy i dłużej. Uniknąć jej łatwo przez zachowanie pedantycznej czystości, zwłaszcza w golarniach. Leczy się ją przez zniszczenie zarazka za pomocą wcierania smołowych maści.

— Do Palestyny. Prasa żydowska informuje; że wkrótce wyjedzie do Konstantynopola 14 delegatów stowarzyszeń żydowskich w Niemczech, w celu naradzenia się z rządem tureckim co do sprawy emigracji żydów do Palestyny.

— Materje tłuszczowe i białkowe z drzew leśnych. Podczas zimy znajdują się w drzewach leśnych znaczne ilości materji tłuszczowych i białkowych. Uczeni pracują oddawna nad sposobem wyzyskania tych materji dla celów aprowizacyjnych i przemysłowych, a jak się dowiadujemy, udało się niedawno prof. dr. Francé problem ten korzystnie rozwiązać.

Sposób odkryty przez prof. Francé został już podobno nawet opatentowany i ma się przyczynić do utworzenia nowej gałęzi przemysłu w dzia-

le żywnościowym. Wyzyskanie celulozy (błonnik drzewnego) przybrało podczas wojny wielkie rozmiary, a produkcja ta powiększyłaby się niewątpliwie, gdyby twierdzenie prof. Francé, jakoby wynalazł sposób wydobywania z celulozy materji tłuszczowych i białkowych, okazało się w praktyce słusznym. Wojna nauczyła nas wielu rzeczy, wszak wydobywa się przedziwo z drzewa, a odpadki z łągu, uzyskane przy fabrykacji wiórnika drzewnego zużywa się w dużych ilościach przy wyrobie spirytusu. Jest więc zupełnie możliwe, że będzie można uzyskać z bionnika drzewnego materje tłuszczowe i białkowe.

— Najbardziej rozpowszechniona książka rosyjska. Według „Nowego Wieku” publikacja Włodzimierza Korolenki „Padenie carskiej władzi” (Uładek rządów carskich) rozpowszechniona została już w liczbie 4 milionów egzemplarzy. Piąty milion znajduje się w druku.

PODZIĘKOWANIE

Szanownym księżom: Psonce, Mieszkańskiemu, oraz wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę córce mojej s.p. Tereni Guttmeyrównie, składa niniejszym serdeczne podziękowanie
Matka

Dr. Michał KOWALCZEWSKI

Bykowska Nr 32 (dom W-go Dudzińskiego). Przyjmuje od 9—10 r. i 4—6 wiecz. 1019

Ruska „Dziewica Orleańska”

Lwowski „Wiek Nowy” donosi ze Stanisławowa:

Sensacją stron naszych jest zjawienie się jasnowidzącej w Strupkowie, wiosce, położonej 3 km. od Otyjni w pow. tłumackim. Sława jej sięga po Bukowinę i Karpaty. Tą „Dziewicą Orleańską” jest Olena Matijczuk 22-letnia pasterka w Strupkowie. Głosi ona, iż zjawiła się jej Matka Boska i przepowiedziała cały szereg rzeczy. Z temi prorocztwami zwróciła się najpierw do swych sąsiadów, lecz „nikt prorokiem w swej ojczyźnie” nie znalazła wcale u swoich poparcia. Dopiero wojskowi „uwierzyli” w jej „prorocztwo”, zaczęli rozszerzać jej „sławę” i wyrobili jej „markę” taką, iż dziennie po kilka tysięcy ludzi ściąga ze wszech stron do Strupkowa, by ujrzeć „jasnowidzącą”, pomodlić się przy drzewach, które na znak cudu Matka Boska miała zasadzić.

Jakież są te „prorocztwa” jasnowidzącej? Przepowiada, iż wojna się skończy w dniu, w którym się rozpoczęła, wzywa ludzi, by przestali grzeszyć, gdyż to jest istotną przyczyną wojny a z ostatnich jej przepowiedni najważniejsze te, iż—jak głośi—wojna się ukończy wtedy, gdy ludzie złożą jak najwięcej pszenicy dla Matki Boskiej w Strupkowie i pieniędzy na pożyczkę wojenną.

Sama „jasnowidząca” od niejakiego czasu leży w chałupie z wiankiem na głowie, otoczona żołnierzami, którzy wzbraniają wstępu do niej. Lekceważy sobie „cywilów”, Matka Boska bowiem kazała jej przebywać tylko z wojskowymi; to też największy wpływ mają „szarże”, które sprzedają kartkę z jej wizerunkiem (fotografję) za 6 koron.

Na placu przed chałupą setki ludzi z odkrytymi głowami; na klęczkach lud wrzuca do wielkiej skrzyni pieniądze (po 10, 20 i więcej koron) i workami przynosi mąkę i pszenicę, bo tak chce jasnowidząca. Po drogach suną się gromady obładowanych pątników, pociągi w stronę Kołomyi przepełnione.

Wrażenie, jakiego się nabiera z wizyty u „jasnowidzącej”, jest podwójne. Albo ma się do czynienia z osobą w stanie obłądki religijnej będącą (n. p. czasem bowiem mówi, iż sama jest Matką Boską), albo z wyrafinowanym oszustwem. Lud—nawet i inteligencja—składają jej w ofierze i resztki zapasów swych i gruby grosz (dotychczas zdołała zebrać zwyż 100.000 koron), który zdają się znikać w ręku impresarjów „cudownej dziewczycy”. Charakterystyczną rzeczą jest, iż duchowieństwo i władze—z nieznanych przyczyn zachowują się zupełnie biernie.

Dzwonki elektryczne, numeratory, piorunochrony i t. p. urządza i reperuje elektrotechnik

TOMASZ BANASZKIEWICZ

PIOTRKÓW ul. Rokszycka Nr. 4 vis a vis ogrodu po Bernadyńskiego.

Piotrkowskie Tow. Poż.-Oczęd.

„HURTOWNIA”

udziela pożyczki za poręczeniem i na zastaw, przyjmuje lokacje roczne na 4 1/2% i na rachunek bieżący 2%.

OSOBA pisząca biegle na maszynie „Underwood” potrzebna natychmiast, ewentualnie na godzinę popołudniową i wieczorną w Biurze Departamentu Opieki NKN w Piotrkowie. Zgłoszenia i bliższe warunki w temże biurze od godz. 9 rano do 1 i od 4 do 7 g. popołudniu (ul. Rokszycka 1. 22).

Legjonista z KORPUSU MUŚNICKIEGO

nie posiadając innego odzienia prócz dziurawego munduru, prosi rodaków o darowanie mu jakiegokolwiek ubrania, które tembardziej mu jest potrzebne, iż we czwartek wyjeżdża na robotę na Węgry. Stefan Czarnecki, Bykowska 36.

We wtorek, dnia 16 lipca 1918 r. odbędzie się w parku miejskim sprzedaż licytacyjna drewnianych budowli i materiałów, które pozostały po festynie róż. Początek licytacji o godz. 4-ej po południu w parku.
1018 Komitet zabawy.

Pasty do obuwia

w blaszanych pudełkach, waseline białą i żółtą, bez zapachu, dostarcza tylko w większych ilościach.

E. GUTGISSER,
wyroby chemiczne do konserwacji obuwia
Wiedeń IX, Nussdorfstrasse 4,
2 Tow. 1,002

Obiady domowe

TYLKO NA ZAMOWIENIE

Rokszycka 1. 34 I p. mieszk. 4.

Z POWODU WYJAZDU

są do sprzedania dywany, chodniki, srebrne łyżeczki, dwie nowe meble marynarki czyszczące i czarna szewjotowa oraz wanna. Bykowska Nr 88, wiadomość u p. Gospodyni. 1020

Jest do sprzedania

w Noworadomsku dobrze prosperujący sklep z konfakcją, galanterją i norymberszczyzną, z całkowitem urządzeniem i towarem. Klientela wyrobiona. Bliższe szczegóły na miejscu. Noworadomsk, ul. Kaliska Nr. 13 sklep „Konfakcja.” 1015

DO SPRZEDANIA w Częstochowie dom dwupiętrowy z oficynami, dobrze procentujący. Wiadomość w administracji „Dzien. Narod.” Bykowska 71.

Pokój z osobnym wejściem u zaraz meblowany potrzebny zaraz. Wiadomość w Administracji „Dziennika Narodowego.”

ZGUBIONO dwa paszporty, wydane przez władze niemieckie w Łodzi; jeden na imię Wawrzyńca Sikory, drugi Józefy Sikory. Znalazca zechce zwrócić do biura Milicji. 1014

Zgubiono paszport wydany przez C. K. Komisarjat Policji w Piotrkowie na imię Waleji Goworek, zamieszkałej przy ul. Rokszyckiej 35. Znalazca zechce zwrócić do biura Milicji. 1017

Poszukiwania

Jednorazowe ogłoszenie (dokładny adres nadawcy i adresata) nie przekraczające 20 słów, kosztuje 3 korony. Za każde dodatkowe słowo 10 hal.

Eugenjusz Szelczyński, zamieszkały w Sulejowie, prosi córkę swoją Joannę Szwedowską, żonę b. maszynisty Dr. Żel. W. W., przebywającą w Petersburgu o poczynienie starania na powrót z dziećmi do Sulejowa.

Wszystkie pisma uprasza się o łaskawy przedruk niniejszego. 1016

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dnie powszednie i w niedziele.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 30 hal. = 20 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 4 kor. na prowincji i zagranicą 4 kor. 70 halerzy. Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia za słowo 10 hal. (6 fenig.). Ostatnia strona 200 koron, 1/2 strony 100 kor., 1/4—50 k. W Niedziele i święta 50 proc. drożej.